

Brawo panie Marszałku!

Ale heca! Burza w szklance gnoju! Wśród poznańskich urzędasów wielka kłótnia o bejmy! Rzecz jasna o bejmy nasze – podatników. Marszałek województwa nie sypnął groszem na budowę linii tramwajowej, którą zaplanował sobie Grobelny. I tutaj z „pewną nieśmiałością” muszę pana Marszałka... pochwalić, bo najwyraźniej wziął sobie do serca moje rady i nie chce przykładać ręki do absurdalnych planów reorganizacji ruchu w centrum Poznania, która zaowocuje nieuchronnie jeszcze większym, komunikacyjnym zamieszaniem. Niestety, starania pana Marszałka nie uśmiercą tego idiotyzmu, ale przynajmniej odwleką go w czasie. A prezydent Grobelny tak liczył na tę kasę! Zapewne obiecał już znajomkom sowite profity za realizację tej „inwestycji”. A tu nic. Figa z makiem! Może jednak należało sprzedać Kulczykowi park po uczciwej cenie – wtedy by na tramwajek bejmów starczyło, a i kumplom jakiś grosz by skapnął? Niestety nie wyszło. Nie ma się, więc, co dziwić protestom prezydenta. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło! Awantura o kasę (podatnika!) powinna mieć swój szczęśliwy finał! Proponuję, żeby Grobelny, który zapowiada protesty, zorganizował je ze stosownym rozmachem. Nie tam jakąś głupią pikietę pod Urzędem Marszałkowskim. Najlepiej niech zajmie ten urząd siłą! Ma, w końcu, gromadę urzędasów i straż miejską. Niech pokażą, co potrafią! Zająć siedzibę Marszałka przemocą! Spalić! Biurka przez okna powyrzucać, urzędasów wytłuc jak zwierzęta, a samego Marszałka gazurką (ocynk, pół cala) przez plery! I z buta w pysk, a z kolana w słabiznę – co se żałować? W końcu prezydent jest słuszniejszej postury niż pan Marszałek – cherlak! Da radę! I ma ładniejszą fryzurę. Mam nadzieję, że Urząd Marszałkowski nie będzie zasypywał gruszek w popiołe i z odwetem rychło pospieszy. Śmiało! A w Urzędzie miejskim sporo biurek do spalenia i urzędników do wytłuczenia. Proszę się nie krępować! To będzie z korzyścią dla nas wszystkich – mieszkańców województwa, miasta, przedsiębiorców – pozbyć się takiego urzędniczego garbu! Rewelacja! A może uśmiechnie się do nas szczęście i zapanuje moda na regularne bitwy o nasze ostatnie grosze? Oh! Jakże będzie wspaniale, kiedy izby skarbowe i ZUS rzucą się sobie do gardeł, zaczną palić swoje siedziby i urzędników (szlachtę – gołotę) bić na kwaśnie jabłko – aż płyny fizjologiczne będą bryzgać po aktach! Ależ to będzie ulga – jak się wytłuką! Już w czasie II Wojny wszyscy marzyli, żeby SS i Wehrmacht rzuciły się sobie do gardeł. Niestety – skończyło się na marzeniach. Tak będzie, zapewne, i tym razem.

Ale, na razie – brawo Panie Marszałku! Nie dawać gnojom kasy na głupoty! I tak zbyt wiele jej marnują, albo rozkradają. Ma pan pod opieką całe województwo – nie tylko Poznań. A Grobelnemu, na fryzjera, pensja (z „dodatkami”) wystarczy.

Mariusz Winiak